

„Jako kolektyw można zrobić wszystko”

Data publikacji: 24.05.2020 9:30

W przedwcześnie zakończonym sezonie, w skoczowskiej A klasie, mieliśmy dwie drużyny, które wyraźnie odstawały od reszty stawki. Jedną z nich była Istebna - odniosła aż 11 zwycięstw w 13 meczach. Jak wyglądał sezon w wykonaniu Górala? Z jakim celem przystąpi do Okręgówki? Między innymi na te pytania odpowiedział nam Rafał Legierski – szkoleniowiec Istebnej.

Andrzej Poncza: Można rzec, że za wami sezon na wariackich papierach, ale zakończony happy endem. Wywalczyliście awans do Okręgówki.

Rafał Legierski: Na pewno chcielibyśmy awansować w zgoła innych warunkach – na boisku. Aczkolwiek, przyjmujemy to z radością i trochę też z pokorą. Zdajemy sobie sprawę, jakie są realia w Okręgówce. Wiemy, co nas czeka i co musimy zrobić, aby nie zostać jednosezonowcem.

AP: 7 maja mogliście otwierać szampany, gdyż w tym dniu poinformowano o przedwczesnym zakończeniu sezonu, ale i przyznaniu awansów drużynom, które po jesieni zajmowały czołowe lokaty. Czy decyzja podjęta przez prezesów Wojewódzkich Związków Piłki Nożnej była słuszna?

RL: Były trzy możliwości: anulujemy sezon, zachowujemy awanse i spadki albo zachowujemy same awanse. Byłem zwolennikiem, ale nie kategorycznym, drugiej opcji. Sytuacja jest zrozumiała – w kraju panuje pandemia, nie można grać, a którąś decyzję trzeba podjąć. Już to nie raz mówiłem, że drużyny, które były przeciwko spadkom, a zajmowały ostatnie miejsca, miały zdecydowanie dużo czasu, aby zabezpieczyć się jesienią. Weźmy pod uwagę skoczowską A klasę, gdzie rozegrano 13 spotkań, czyli do zdobycia było aż 39 punktów. To jest spora liczba meczów, aby pokazać na co tę drużynę stać. Takie było moje stanowisko w tej sprawie. Nie wykluczam również, że możemy być w podobnej sytuacji, po rundzie jesiennej, w Okręgówce.

AP: Miniony sezon zaczęliście od niespodziewanego wyeliminowania IV-ligowca w Pucharze Polski. Przyjechała do was Kuźnia, ale to wy radowaliście się z awansu. To był sygnał, że będziecie jedną z czołowych drużyn A klasy.

RL: Od początku wiedziałem, jaką drużynę posiadam, na jakim poziomie są zawodnicy. Awans był moim cichym celem już rok temu. W zasadzie, gdybyśmy wygrali mecz w Golezowie, to już wtedy mogliśmy się radować z awansu, bo wówczas, skutek przeprowadzonej reformy Okręgówki, przepustkę uzyskały trzy zespoły. Zdawałem sobie sprawę z tego, że ta drużyna mogła już wtedy być solidnym średniakiem w Okręgówce. Jeżeli chodzi o sezon 2019/20, to zawodnicy, działacze wiedzieli, że mamy spore szanse na awans. Kibice zresztą też widzieli, ile pracy w to wkładamy. Nasz awans do niespodzianek raczej nie można zaliczyć – to była rzecz naturalna.

AP: Na 39 punktów możliwych do zdobycia, wy skompletowaliście ich aż 33. Tylko Pogórze mogło pochwalić się lepszym wynikiem – 37. W trakcie rundy mieliście serię ośmiu zwycięstw z rzędu, co nie widuje się zbyt często.

RL: Z Pogórzem przegraliśmy, dzisiaj już wiemy dlaczego. Postaramy się, aby w Okręgówce na przykład zagrać osiem spotkań bez porażki. Zrobimy co w naszej mocy, aby nikogo nie zawieść. Są drużyny, prezentujące się solidnie, które powinny zdominować rozgrywki. Ale będzie i Istebna, która będzie chciała zrobić coś fajnego.

AP: Z pewnością wyróżniającą się postacią w Pogórze jest Michał Czakon, który zdobył ponad 20 bramek. W Istebnej ciężko doszukać się takiego lidera, ale waszym atutem jest kolektyw.

RL: Nad tym pracujemy. I na treningach, i podczas naszych rozmów. Jeżeli będą indywidualności w zespole to one będą wsparte przez pozostałych zawodników. Jeśli tych indywidualności zabraknie to musi być kolektyw.

Poukładanie tych zawodników, znalezienie dla nich odpowiednich pozycji, ale również i alternatywnych. Trzeba dużo rozmawiać z zawodnikami, wtedy można zbudować drużynę. Jako kolektyw można zrobić wszystko.

AP: Okręgówka wiąże się z nieco większym poziomem trudności. Z jakim celem będziecie przystępować do najbliższego sezonu? I czy szukacie jakieś wzmocnienia?

RL: Cel – zająć miejsce w środku tabeli. Na chwilę obecną, ani budżet, ani infrastruktura nie pozwala nam na nic innego. Jeżeli chodzi o wzmocnienia to zimą przyszło do nas dwóch Słowaków, a być może dołączy jeszcze trzeci. Mieszkają tuż przy granicy, więc dla nich nie będzie problemu, aby dojechać do Istebnej. Prawdopodobnie będziemy jedyną drużyną w Okręgówce, gdzie piłkarze nie otrzymują wynagrodzenia za granicę. Aktualnie nie mamy nawet środków, aby zwrócić im za dojazd na mecz. Robimy co w naszej mocy, aby zawodnikom jakoś zrekompensować te wydatki. Nie oszukujmy się, ale oni płacą za zrealizowanie swojej pasji. Dokładają się do tego, tak jak i trenerzy, zarząd czy kierownik drużyny. Wszystkim im trzeba podziękować. Na tym właśnie polega ta drużyna - tu właśnie widać tę jedność, ten kolektyw.

AP: Ciężko przewidzieć konkretną datę, ale w kuluarach spekuluje się, iż najbliższe rozgrywki ligowe rozpoczną się w połowie lipca. Czy wy już wznowiliście przygotowania do sezonu?

RL: Tak, mamy już za sobą cały tydzień treningów. Od przyszłego tygodnia pojedziemy na pełnych obrotach.

AP: Zawodnicy, których czekała podróż do Istebnej, nie raz narzekali na dłuższą trasę do pokonania. Ale piłkarze Górala z taką sytuacją muszą mierzyć się co dwa tygodnie. Dla was to utrudnienie czy już zdążyliście się do tego przyzwyczaić?

RL: Jeżeli prosiliśmy Boga o mądrość, to nie po to, aby zesłał nam ją prosto z mostu, ale żeby dał nam problemy, które pozwolą ją poznać. I dzięki temu, pewna mądrość została przez nas nabyta i wiemy jak rozwiązać problem z tymi odległościami. Świetne porównanie, bo są drużyny, które raz na pół roku muszą do nas przyjechać i z tego powodu jest wielki płacz, a my tak musimy robić co dwa tygodnie. Ale Okręgówka będzie miała to do siebie, że troszkę się to odbije. Przez ostatnie trzy sezony jeździliśmy jak najdalej się dało, natomiast w tym momencie jesteśmy w takim miejscu, iż będziemy mieli jednakową odległość, czy to na teren żywiecki, czy na cieszyński. Nie będzie nam to sprawiało wielkiej różnicy czy zrobimy 30 kilometrów w prawo, czy w lewo. Teraz drużyny, występujące w Okręgówce, już wiedzą, co przeżywała Istebna, będąc w A klasie.

AP